Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 92 (2545) Warszawa, Czwartek 2 Kwietnia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedziele i. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Wiec polityczny robotników miejskich i teatralnych.

W czwartek, dn. 2-go bież. m. o godz. 6-ej m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie - Przedmieście 66, odbędzie się wiec polityczny robotników miejskich i teatralnych. Przemawiać będą poseł tow. R. Jaworowski, ławnicy: A. Baryka i A. Szczypiorski, oraz tt. Kurowski, Michalak, Preis, Szatkowski i Wysocki.

O nastrojach w Kominternie.

21 marca rozpoczęły się w Moskwie obrady rozszerzonej Egzekutywy Międzynarodówki Komunistycznej przy udziale 222 delegatów, w tem 104 z głosem rozstrzygającym. Obrady te mają wszelkie cechy kongresu i odzwierciadlają stan rzeczy i obecne nastroje wewnętrzne Kominternu. I z tej racji warto im poświęcić trochę uwagi.

Obrady toczą się pod znakiem „bolszewizacji" partji komunistycznych na Zachodzie. Hasło to zostało narzucone na zeszłorocznym V kongresie przez Zinowjewa, Stalina i ich dobrowolnych czy przymusowych trabantów, a obecnie odbywa się w Moskwie przegląd sił już zbolszewizowanych lub bolszewizujących się dopiero partji. Pisaliśmy już wielokrotnie, jak we wszystkich niemal partjach komunistycznych, pod nakazem Moskwy i przy udziale jej agentów, dokonywało się oczyszczanie od elementów „prawicowych", sprzeciwiających się bezwzględnej centralizacji Kominternu, oddaniu go na łaskę i niełaskę Moskwy, wtrącaniu się Moskwy do wszystkich spraw wewnętrznych poszczególnych partji. Obecnie akcja zbolszewizowania partji jest zakończona. Odbyło się to wprawdzie drogim kosztem, gdyż za cenę rozłamów i straty najlepszych ludzi, najwytrawniejszych działaczów. (Od Zinowjewa dowiadujemy się, że m. in. szeregi komunistyczne opuściła wybitna działaczka holenderska Roland - Holst, dalej angielscy komuniści Newbold i Price, że najskrajniejszy ze skrajnych włoski komunista Bordiga „przerzucił się" na prawo), ale uchwała V kongresu została wykonana i na posiedzenie Egzekutywy przybyli sami „bolszewicy". Wyjątek stanowi jedynie Czechosłowacja, której partja komunistyczna przechodzi znany kryzys i która wysłała do Moskwy zwolenników obu zwalczających się odłamów. Decyzja wypadła jednak na korzyść popieranej przez Moskwę „lewicy" bolszewizującej tak, iż i w tej partji zwycięstwo Moskwy zostało przesądzone przez samą Moskwę.

W obradach obecnych bierze więc udział *karny zastęp bezwzględnie posłusznych* Moskwie delegatów. Są to w znacznej części ludzie nowi i mało znani. Tem łatwiej radzą sobie Zinowjew i Stalin i tem większą odgrywają rolę na zjeździe.

Cóż nowego mają oni do powiedzenia? Mniej, niż można było przypuszczać. Wzorem poprzednich kongresów kierownicy Kominternu w przemówieniach swych i w prasie zajęli się analizą obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, a następnie wyciągali z tej analizy wnioski na przyszłość dla swej polityki komunistycznej.

Otóż zarówno Zinowjew, jak Stalin (który, nawiasem mówiąc zupełnie jednakowo zapatruje się na wszystko) oceniają chwilę obecną, *jako niepomyślną dla komunizmu i rewolucji światowej*. Kapitał otrząsnął się z klęsk powojennych, kapitał odbudowuje się i wzmacnia, kapitał nabiera tchu, a zarazem tempo rewolucji maleje, linja jej nie jest prosta, jak przypuszczano, lecz zygzakowata. Również „marszruta i geografja polityczna" rewolucji wygląda inaczej, niż przepowiadano w Moskwie: zamiast z Rosji przejść do Niemiec, a stamtąd dalej na Zachód, rewolucja gdzieś zagubiła swą drogę i nie wiadomo gdzie się ukaże.

Z zakłopotanych wywodów Zinowjewa i Stalina wnosić można, że teraz wyznaczyli rewolucji marszrutę do Anglji, gdzie jakoby komunizm szybko rośnie na siłach i wpływach. To znowu cała ich nadzieja zdaje się polegać w narodach wschodnich, albowiem Lenin już w r. 1911 mówił o „zacofanej Europie i postępowej Azji".

Tak czy owak, jest zastój. Cóż tedy czynić, czy zmienić politykę i taktykę komunistyczną? Bynajmniej. Komintern będzie nadal szedł po linji dotychczasowej — twierdzi Zinowjew. Jakże to możliwe, skoro warunki są inne, skoro niema narazie przesłanek rewolucyjnych? Na to prowodyrzy sowieccy mają zawsze gotową odpowiedź: Niema wprawdzie ani nastroju rewolucyjnego wśród mas, ani widoków rozszerzenia się rewolucji, ale położenie jest tem nie mniej *objektywnie rewolucyjne* (?!), a idea rewolucji światowej jest silniejsza, niż poprzednio. Krzyczący nonsens i sprzeczność dla ludzi normalnych, ale rozumowanie zupełnie logiczne i zrozumiałe u Zinowjewów.

Twierdzenie swe o objektywnie rewolucyjnem położeniu Zinowjew uzasadnia poglądami o *przyszłym* konflikcie między Anglją a Ameryką i między Ameryką i Japonją, dalej nadzieją na bankructwo planu Dawesa, zaognienie stosunków z kolonjami i narodami wschodnimi i t. d. We wszystkiem tem jest część prawdy, ale nie ma komunisty na świecie, któryby zdołał udowodnić, że zatargi powyższe, lub inne, *musiałyby* doprowadzić do rewolucji wogóle, lub do komunistycznej rewolucji w szczególności. A już najmniej te przewidywania *przyszłości* mogą się stać platformą *dla rozumnej polityki dnia bieżącego*.

Gdy się tak operuje ogólnikami i frazesami, nic dziwnego, że wskazania praktyczne wodzów Kominternu są jałowe i puste. Taktykę należy przystosować do nowego tempa rewolucji — głosi Zinowjew. *Ale nic nie mówi, co i jak robić*. Grozi natomiast, by nie ważono się na rewizję leninizmu i nie łudzono się, jakobyśmy przeżywali okres demokratycznego pacyfizmu. Należy tylko dalej bolszewizować politycznie i organizacyjnie partje, wykonywać bez szemrania rozkazy Moskwy, a reszta już sama przyjdzie.

Na kongresie panuje bałwochwalczy kult dla Lenina, który musi wyręczyć Zinowjewa i S-kę od kłopotów i ciężarów dnia bieżącego. Jeden jest tylko punkt, co do którego Moskwa ma program „pozytywny": *to usilne namawianie do rozbijania Amsterdamu*, przyczem krecia robota moskiewska nazywana jest *kryzysem amsterdamskim*. Stalin pisze: „Walka angielskich związk. zawod. o jedność ruchu zawodowego, poparcie tej walki ze strony rosyjskich związków, *przemiana walki o jedność ruchu zawodowego w walkę przeciwko kontrrewolucyjnemu zarządowi amsterdamskiemu* (Oudegeest, Sassenbach, Jouhaux i t. d.), *zdążającemu po linji rozłamu związków (!)*, wszystko to fakty, świadczące, że Amsterdam przechodzi głęboki kryzys. Ale co to jest kryzys Amsterdamu? Jest to nietrwałość potęgi burżuazji, gdyż amsterdamska biurokracja zawodowa stanowi część składową i oparcie tej potęgi".

Cynicznie szczere wyznanie, potwierdzające słuszność naszych przestróg pod adresem tych socjalistów, którzy się łudzą co do planów bolszewickich na temat jednolitego frontu zawodowego. Dodać przytem należy, że Zinowjew nakazuje utrzymać nadal komunistyczne związki zawodowe w krajach, w których związki takie istnieją. Czyli przypuszczenia niektórych socjalistów, że w wyniku połączenia Amsterdamu ze związkami rosyjskimi znikną odrębne związki komunistyczne — są bezpodstawne.

W końcu podkreślić warto znamienny szczegół obrad Kominternu. Oto Zinowjew i Stalin przedstawiają sytuację w Rosji w bardzo różowem świetle w przeciwstawieniu do smutnego obrazu stosunków na Zachodzie. Ten sam Stalin, który niedawno na zjeździe bolszewików rosyjskich tak ponuro malował sytuację w Rosji i przestrzegał przed katastrofą, o ile nie pozyska się włościaństwa dla sowietów — stawiał *przyjezdnym* delegatom za wzór Rosję sowiecką. Jest to zrozumiały z punktu widzenia Zinowjewa i Stalina manewr taktyczny, ale jaka korzyść dla Rosji i Kominternu w tem zakłamywaniu siebie i okłamywaniu innych?

J. M. B.

W dzisiejszym numerze:

Trzeci dzień strajku rob. rolnych.

Ze wszystkich oddziałów Zw. Zaw. rob. rolnych napływały w dn. 1 kwietnia bardzo pomyślne wiadomości: strajk rozwija się coraz szerzej, ogarniając coraz więcej folwarków.

Stwierdzić trzeba, że władze zachowują się naogół poprawnie, z wyjątkiem stosunkowo nielicznych wypadków. Z kilku powiatów jednak doniesiono, że policja na folwarkach agituje robotników, by zaniechali strajku, przyczem straszy więzieniem. Tak było np. w folwarku Nowy Dwór, pow. Skierniewicki.

Aresztowano 17 robotników w pow. Grudziądzkim. Obszarnicy odmówili wydania karmu dla bydła a starosta nie chciał interweniować, wobec czego robotnicy sami zabrali sobie paszę. Z tego powodu aresztowano robotników, a nie obszarnika, który wywołał awanturę. Min. Spraw Wewn. winno natychmiast na to zareagować.

Dziwnie zachowują się w niektórych miejscowościach urzędy pocztowe. W Poznaniu, Ostrowiu Pozn., Przasnyszu, Turku i Jędrzejowie przetrzymano listy naszego Związku, wysłane ekspresem, przez kilka dni, przyczem list, wysłany do Jędrzejowa, został odesłany do naszego Związku ze Związku Ziemian!

W powiecie Grójeckim do folwarku Krobów mieli być wysłani na roboty więźniowie. Energiczny protest ze strony Związku zapobiegł temu niesłychanemu nadużyciu.

Obszarnicy zachowują się nad wyraz prowokacyjnie. Odmawianie wydawania karmu dla bydła robotników wywołuje zatargi.

W powiecie Rypińskim obszarnicy zaczęli wydawać strajkującym terminatki z powodu „zerwania kontraktu", przyczem powołują się na wyssane z palca rozporządzenie ministerjalne.

Enpeerowcy, aby przyjść z pomocą obszarnikom, w województwach Poznańskiem i Pomorskiem chodzą bandami po folwarkach i naganiają robotników do pracy. W kilku folwarkach udało się enpeerowcom steroryzować robotników, ale na krótki czas: w kilka godzin po ich odejściu robotnicy znowu zastrajkowali.

Ukazały się odezwy komunistyczne, które, jak zwykle, napadają tylko na Związek i P. P. S.

Dobrane towarzystwo obszarników, enpeerowców, komunistów i gdzieniegdzie — policjantów — nie zdołało jednak osłabić strajku, który, wbrew ich agitacji, rozszerza się z niebywałą siłą.

Walka o prawo wyborcze

w sejmowej komisji administracyjnej.

POSIEDZENIE PRZERWANE Z POWODU BRAKU KOMPLETU.

Przed przystąpieniem do dalszej dyskusji nad art. 2 ustawy o ordynacji wyborczej, przewodniczący pos. Putek odczytał jeszcze kilkadziesiąt petycji, które wpłynęły do Sejmu z protestem przeciw nierówności prawa wyborczego.

Tow. *Uziembło* konstatuje, że prawica zredukowała już swoje pomysły co do pluralności z 7 kategorji do 3-ch, czyli: umiejętności czytania i pisania, ukończenia 30 lat i opłacania podatków bezpośrednich.

Argumenty, przytoczone w obronie tych trzech punktów pluralności wzajemnie się wyłączają. Jedne z nich forsuje Ch. D., inne znów Piast.

Prawicy chodzi o złamanie równości choćby w najgłupszy sposób, aby mieć precedens do zmiany ordynacji wyborczej do miast i do Sejmu.

Dalej mówca polemizuje z argumentami prawicy, że gmina ma tylko gospodarcze cele i nie powinna „uprawiać polityki". Od gospodarki w instytucji prawno - publicznej nie da się usunąć stronnictw politycznych, wyrażających interesy poszczególnych warstw ludności. System opodatkowania członków gminy i dostosowanie świadczeń do potrzeb słabszych materjalnie, opieka społeczna itp. są to sprawy odmiennie traktowane przez poszczególne stronnictwa i pozostają one w ścisłym związku z działalnością partji politycznych. Prawica wie o tem dobrze i ordynację wyborczą stara się wykoszlawić w celach politycznych. My nie „grozimy rewolucją", ale wskazujemy konieczność następstw walki, wywołanej przez prawicę przeciw zasadom ustroju politycznego Państwa. Gwałcąc podstawowe prawa obywateli — równość polityczną — powoduje się ferment rewolucyjny wśród mas. Jeśli prawica w chwili obecnej, zamiast utwierdzać przywiązanie do młodego Państwa polskiego i poczucie odpowiedzialności za byt Państwa, chce klasę robotniczą, która najwięcej ofiar złożyła dla wskrzeszenia niepodległego bytu, zepchnąć do rzędu „poddanych", to nie może spychać odpowiedzialności na nas

za zakłócenie rozwoju gospodarczego kraju.

Po 1½-godz. przemówieniu tow. Uziembły, w czasie następnego przemówienia posła Inslera, pozostali na sali obrad z prawicy tylko dwaj piastowcy. Wobec tego tow. Pragier postawił wniosek przerwania posiedzenia.

Wniosek ten, wobec braku kompletu, nie mógł być przegłosowany i przewodniczący posiedzenie musiał przerwać z braku kompletu.

——::o::——

O kontyngent rekruta.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji wojskowej zajmowano się sprawą projektu ustawy o poborze rekruta. Referent pos. Mączyński zaproponował wyeliminowanie z ustawy cyfrowego określenia kontyngentu rekruta i zastąpienie go ogólnikowem określeniem, że kontyngent ma odpowiadać stanowi liczebnemu wojska ustalonemu w budżecie.

Pos. tow. **Lieberman** zwrócił uwagę, że to nie wystarcza. Konstytucyjnie bowiem jesteśmy zobowiązani ustalić dokładną cyfrę. Mówca wskazał na fatalne wrażenie, jakie wywołał zagranicą fakt, że Polska wbrew wszelkiej praktyce państw demokratycznych zataja cyfrę corocznego dopływu rekruta do armji. Posądzonoby nas o ukryte zbrojenia. Dalibyśmy niesłusznie broń przeciw sobie. Ustalenie kontyngentu przy załatwianiu budżetu przez Komisję budżetową — jak tego żąda referent — nie odpowiada Konstytucji. Komisja budżetowa bowiem zajmuje się gospodarką pieniężną, a tu chodzi o danie armji żołnierza, o podatek krwi. Mówca zgłasza wniosek, aby rekrutacja tegoroczna odbywała się na zasadzie **jednorocznej służby wojskowej.**

Pos. **Kościałkowski** (Wyzw.), który przewodniczył na Komisji, interpretując art. 5-ty Konstytucji, dochodzi do wniosku, że nie jest rzeczą Sejmu uchwalać cyfrę kontyngentu.

Pos. **Miedziński** (Wyzw.) nie godzi się z zapatrywaniem poprzedniego mówcy. Cyfra musi być ustalona jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio, inaczej Sejm nie wykonałby swego prawa konstytucyjnego. Mówca wyraża zdziwienie, że cyfra 170.000 rekrutów, która się mieści w projekcie rządowym, nie jest przez Rząd wyjaśniona dostatecznie i że nikt z przedstawicieli Rządu nie zabrał w tej sprawie głosu. Cyfra ta — zdaniem mówcy — wzięta jest z powietrza.

Pos. **Wędziagolski** (Wyzw.) przemawia w tym samym sensie.

Posłowie **Załuska** (Zw. L. N.), **Zamorski** (Zw. L. N.) i **Jedynak** (Piast) bronią stanowiska referenta.

Referent pos. **Mączyński** wyjaśnia, że cyfra 170.000 rekruta, zawarta w projekcie rządowym, dałaby w rezultacie półmiljonową armję w stanie pokoju, co nie jest intencją ani Rządu, ani Sejmu. Ustalenie znów minimalnej cyfry nie pozwoliłoby wyćwiczyć wszystkich zdatnych do służby wojskowej, jak tego wymaga ustawa.

Pos. tow. **Lieberman** proponuje wobec tego dokładne powołanie się w ustawie na stan liczebny armji ustalony w tegorocznym budżecie Min. Spr. Wojsk. i ścisłe dostosowanie tegorocznego kontyngentu rekruta do tego budżetowego stanu liczebnego armji na stopie pokojowej.

Ppłk. **Petrażycki** przedstawiciel M. Spr. Wojsk. zastrzega się przeciwko atakom, skierowanym przeciwko Min. Spr. Wojsk. Wyjaśnia, skąd się wzięła w projekcie rządowym cyfra 170.000 rekrutów i przyznaje, że bardziej celowe będzie rozwiązanie kwestji w sposób przedstawiony we wniosku referenta z uwzględnieniem poprawki wyłonionej w toku dyskusji.

W głosowaniu jednomyślnie uchwalono wniosek referenta wraz z dodatkiem, że kontyngent rekruta na rok bieżący ma wynosić tyle, ile ustala budżet Min. Spr. Wojsk. w duchu poprawki pos. tow. Liebermana.

W zakończeniu posiedzenia pos. Miedziński proponuje rezolucję, wyrażającą ubolewanie z powodu powierzchownego opracowania przez Rząd projektu ustawy o poborze rekruta.

Rezolucję **odrzucono** przeciw głosom P. P. S. i Wyzwolenia. **Odrzucono** również wniosek pos. Miedzińskiego o wyrażenie min. Sikorskiemu **votum nieufności.** Za wnioskiem tym głosowali tylko przedstawiciele „Wyzwolenia". Wniosek tow. **Liebermana o jednorocznej służbie wojskowej odrzucono.**

——::o::——

Echa zabójstwa Wieczorkiewicza i Bagińskiego

Starosta Zajączkowski, jak również aspirant p. p. Szyszkiewicz, komendant eskorty, zostali zawieszeni w czynnościach za pozwolenie Muraszce przyłączenia się do eskorty.

***

„Kurjer Poranny" podaje niezmiernie ważną wiadomość, że Muraszko należał do organizacji faszystowskiej.

„Wśród osób znających dokładnie stosunki w wojew. Nowogródzkiem, już rok temu nie było podobno tajemnicą, że Muraszko zajmował odpowiedzialne stanowisko w tajnej organizacji „Pogotowia Patrjotów Polskich".

Jeśli tak jest istotnie, to krok Muraszki, jako wykonawcy rozkazu tajnej organizacji, która dotąd ma niezawodnie swoje jaczejki, byłby dopiero zrozumiały, gdyż trudno sobie wyobrazić, by człowiek o średniem wykształceniu, były oficer, zdobyć się miał na taki „odruch", nie licząc się z konsekwencjami, jakie stąd wyniknąć muszą zarówno dla osób które czekały na granicy na wymianę, jak i dla Państwa.

Należy przypuszczać, że władze śledcze skierują dochodzenia również i w tym kierunku. Może więc uda się przynajmniej na przyszłość uniknąć wywrotowej roboty zlikwidowanej jakoby formalnie „ultrapatrjotycznej" organizacji konspiracyjnej".

***

Panie Bagińska i Wieczorkiewiczowa, żony zamordowanych, które wyjechały do Stołpców — prosiły władze o wydanie im zwłok mężów, chcą bowiem wywieźć je ze Stołpców.

Władze odmówiły wydania, motywując odmowę tem, że Bagiński i Wieczorkiewicz zmarli jako więźniowie. (A Niewiadomski?!).

***

Minister Spraw Zagranicznych p. Al. Skrzyński przyjął wczoraj posła S. S. S. R. p. Wojkowa. Pomiędzy innemi sprawami omawiana była także sprawa wypadku w Stołpcach.

——::o::——

Drożyzna.

DROŻYZNA LETNISK.

W Biurze Badania Cen odbyła się 1 kwietnia narada w sprawie drożyzny letnisk podmiejskich. Po omówieniu zasadniczem powyższej sprawy, uchwalono wezwać przedstawiciela min. sprawiedliwości do wyrażenia opinji o akcji podjętej przed Rząd, a zmierzającej do obniżenia cen letnisk.

BADANIE KALKULACJI CHLEBA.

Wobec tego, iż podczas pertraktacji z piekarzami co do ceny chleba i ilości otrzymanego przez nich przypieku, stale zachodzą znaczne różnice między cyframi podawanemi przez cech piekarzy i danemi posiadanemi przez kom. rządu, oddział walki z lichwą przystąpił do sprawdzenia ilości otrzymywanego przypieku drogą zorganizowania próbnych wypieków, które odbywały się wczoraj i dzisiaj w kilku miejscowych większych piekarniach. (—).

CENY WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA.

Wydział Zaopatrywania magistratu wprowadza do swego cennika z okazji świąt artykuły nabiałowe, które sprzedawane będą: jaja I gat. po 11 gr. za sztukę, masło wyborowe po 6 zł. 20 gr., deserowe po 5 zł. 80 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej. Nadto W. Z. obniża ceny: kawy mieszanki z 1 zł. 20 gr. do 1 zł., ryżu „Secundi" z 82 gr. do 78 gr., sardynek francuskich z 2 zł. 35 gr. do 2 zł. 20 gr., szprot w oliwie z 1 zł. 30 gr. do 1 zł. 20 gr., makaronu krajowego luzem z 84 do 80 gr. za 50 dk., zapałek z 8 do 7 gr. za 2 paczki. (—).

PASEK MLEKIEM.

Komisarjat rządu m. st. Warszawy sprawdzał przed kilkunastu dniami w krowiarniach ceny pobierane za mleko dojone na miejscu. Ustalono, iż ceny pobierane przez większość krowiarń wynoszą od 70 do 80 gr. za litr. Po przeprowadzeniu ścisłej kalkulacji przy współudziale ekspertów, oddział walki z lichwą kom. rządu doszedł do wniosku, że ceny te są zbyt wygórowane, wskutek czego wszystkie wszczęte sprawy, w liczbie około 80, przekazane będą sądowi do spraw lichwiarskich. Według przypuszczalnych, jeszcze nieukończonych, obliczeń kom. rządu doszedł do wniosku, iż cena litra mleka dojonego na miejscu powinna wynosić około 50 gr.

RADA SPOŻYWCÓW.

Dn. 1 kwietnia odbyło się posiedzenie komisji ogólnej Rady Spożywców, na którem omawiano sprawę przeprowadzenia ankiety dotyczącej działalności aprowizacyjnej związków samorządowych. Opinja komisji omawiana będzie na plenarnem posiedzeniu Rady Spożywców. (—).

Sprawy skarbowe

Z Rady Banku Polskiego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Banku Po wysłuchaniu sprawozdania Dyrekcji oraz poszczególnych komisji Rady omówiono szczegółowo sprawy kredytowe oraz walutowe Banku.

Upoważniono Dyrekcję do otworzenia jeszcze jednego Oddziału na Pomorzu, jednakże dopiero po otrzymaniu dodatkowych wyjaśnień.

Zmieniono odpowiednio ustępy przepisów emerytalnych w tym kierunku, że nadal potrącenia na fundusz emerytalny będą czynione nie dopiero od chwili zaliczenia pracownika na etat, lecz już w okresie próbnym, z chwilą przyjęcia do Banku.

Loterja Państwowa na cele dobroczynne.

Osiągnięty z „5-ej Państwowej Loterji na cele dobroczynne" czysty zysk w kwocie 24.531 zł. 51 gr. rozdzieliło Min. Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Generalnym Dyrektorem Loterji Państwowej między 34 instytucje dobroczynne, udzielając im subwencji w kwotach od 300 do 2.500 złotych.

Szczegółowy wykaz instytucji oraz przyznanych im kwot ogłoszono w „Monitorze Polskim".

Konkurs na wzory banknotów.

Wobec tego, że ogłoszony przez Bank Polski w dn. 4 listopada ub. r. konkurs na wzory biletów Banku nie dał wyników zadowalających, w dn. 11 lutego b. r. ogłoszono konkurs ścisły (zamówione prace za wynagrodzeniem 1.000 zł.) zapraszając do niego p.p. E. Bartłomiejczyka, Z. Eichlera, Z. Kamińskiego, Z. Malinowskiego, J. Mehoffera, J. Pankiewicza, A. Połtawskiego, F. Siedleckiego, Wł. Skoczylasa, S. Szukalskiego i E. Johna.

Sąd Konkursowy w dn. 31 marca po rozpatrzeniu nadesłanych projektów, stwierdził, że konkurs dał niezwykle bogaty materjał artystyczny. Zgodnie z warunkami konkursu należało wyróżnić dwie prace, lecz za zgodą Banku stworzono jeszcze trzecią nagrodę.

Większością głosów przyznano pierwszą nagrodę (3.000 zł.) projektowi prof. J. Mehoffera z Krakowa, drugą (2.000 zł.) projektowi prof. Z. Kamińskiego z Warszawy, trzecią (1.000 zł.) p. E. Bartłomiejczykowi.

Książki nadesłane.

Wspomnienia legjonowe. Materjały z dziejów walk o niepodległość. Tom II pod redakcją St. Falkiewicza, Janusza Jędrzejewicza. Ze wstępem Józefa Piłsudskiego. Nakładem instytu badań najnowszej Historji Polskiej. Skład Główny: Wacław Czarski i S-ka, Warszawa 1925.

„Ofiarom obowiązku", wydawnictwo poświęcone pamięci poległych funkcjonarjuszów policyjn. z kalendarzem na r. 1925. Pod redakcją inspektora Gł. Komendy P. P. Ignacego Krzymuskiego. Wydawnictwa rok II Warszawa, Nakładem Biura Wydawniczego Kult. Pol., Kopernika 37, str. 285.

TOMASZ ARCISZEWSKI.

Wspomnienia z Organizacji Bojowej 1904 – 1911.

PROWOKATORZY: SANKOWSKI I DYRCZ.

Rozminąłem się z nimi bez przeszkody.

Teraz już nie wątpiłem, że Sankowski sypał. Niedługo musiałem czekać na ostateczne rozproszenie wszelkich co do tego wątpliwości. Tegoż samego dnia wieczorem miałem być wraz z towarzyszem Geńkiem (Rzeszotarskim - Malanowskim) w Nowo - Mińsku na zebraniu piątki dla omówienia spraw w związku z przygotowywanym napadem na pociąg pocztowy (Broszki). Spóźniliśmy się na pociąg, jechaliśmy więc pociągiem następnym o godzinę później. W Nowo-Mińsku, podchodząc do domu, w którym miała być zbiórka, usłyszeliśmy podejrzane szepty w języku rosyjskim. Dom otoczony był policją.

Na miejscu sprawdziliśmy u jednego z towarzyszów w organizacji Nowomińskiej, że przed pół godziną policja otoczyła dom i po krótkiej wymianie strzałów aresztowała wszystkich obecnych *).

W. B. uprzedził organizację boj. o możliwości nowych wsyp Sankowskiego, lecz w trzy dni później otrzymałem wiadomość o aresztowaniu sześciu ludzi w Stanisławowie (pomiędzy innymi Użyczyn, starszy szóstki Stanisławowskiej). Jeszcze w parę dni po tem otrzymałem wiadomość z Zagłębia, że był tam Sankowski w roli już wręcz niedwuznacznej, mianowicie zebrał on tam dwie szóstki z bronią: dom, w którym odbywała się zbiórka, został otoczony wojskiem, wszystkich bojowców aresztowano. Ponadto w Zagłębiu Sankowski wsypał szwagra mego i brata.

Nie „próżnował" Sankowski i na terenie samej Warszawy. Zaczęły się masowe aresztowania na Pradze. Otaczano wojskiem całe fabryki, wybierając i aresztując ludzi według wskazówek Sankowskiego. Dokonano rewizji i w mieszkaniu mojego późniejszego teścia Sidorowicza (tow. Szymona), gdzie ongiś odbywało się pierwsze posiedzenie sądu nad Sankowskim. Aresztowano tam córki Sidorowicza (między innemi moją obecną żonę), zięcia jego i syna. Trudno w krótkich słowach opisać te spustoszenia jakie czynił w organizacji Sankowski. Dla ułatwienia sobie szpiclowskiej roboty posługiwał się on pomocą dwuch młodszych braci. Jeden z tych braci Sankowskiego, 12-letni wówczas chłopak dopomógł policji wpaść na trop tow. Tytusa (Wcisło), który zginął wówczas przy ulicy Wroniej.

W tym czasie aresztów spowodowanych wsypami Sankowskiego został wzięty przez policję Antoni Dyrcz, znany później prowokator i wspólnik Sankowskiego. Dyrcz był to półinteligent, lat 22 — 24; w organizacji pracował już od dłuższego czasu (w okr. lubelskim i płockim). Odbył on kurs instruktorski niedługo przed swojem aresztowaniem. Po dwuch czy trzech miesiącach pobytu w więzieniu, Dyrcz zjawił się na biuro organizacji z wiadomością, że udało mu się uciec, dając 25 rubli policjantowi, prowadzącemu go do ochrany.

Opowiadanie Dyrcza wydało mi się nieprawdopodobne; raczej byliśmy skłonni przypuszczać, że został on zwolniony bądź za przyznanie się, bądź też jako człowiek, po którego tropie ochrana mogłaby śledzić organizację.

Dyrcza, który pracował na Pradze i Targówku, lubiono bardzo w organizacji miejscowej. To też kiedy w jakiś czas potem, Dyrcz odniósł się do W. B. z prośbą o wyjaśnienie swojej sprawy, przedstawił on szereg listów i poręczeń od towarzyszów z Pragi. W. B., uwzględniając tę przychylną opinję, wysłał Dyrcza jako instruktora do Łodzi. W jakiś czas z polecenia organizacji łódzkiej Dyrcz prowadził akcję w miasteczku Piątek. Przy odwrocie z tej roboty razem z 6-ciu jego uczestnikami, Dyrcz zatrzymał się na noc w Łęczycy. Nocleg bojowców wsypał się i cały dom otoczono policją, przyczem 5-ciu towarzyszom udało się uciec, natomiast zostali wzięci Dyrcz i towarzysz, który był starszym szóstki. Przy aresztowaniu Dyrcz legitymował się wobec żandarmów, jako współpracownik ochrany, działający w porozumieniu z nią. Dyrcza pod eskortą przewieziono do Warszawy, natomiast aresztowanego z nim starszego szóstki oddano pod sąd polowy i rozstrzelano.

***

Odtąd Sankowski z Dyrczem stali się dwójką najniebezpieczniejszych dla organizacji pomocników ochrany. Dyrcz spełniał swą rolę na prowincji, Sankowski zaś grasował w Warszawie i jej okolicach. Każdego z bojowców w razie aresztu konfrontowano z nim i za ich pośrednictwem namawiano do współpracy z ochraną. Za przykładem Sankowskiego Dyrcz wciągnął do roboty szpiclowskiej swojego brata.

Dyrcz i Sankowski sypali wszystko i wszystkich. Wyaresztowano w ten sposób moc członków organizacji w Jeziornie i Targówku, podjęto też szereg obław na mnie w okręgu lubelsko - siedleckim, gdzie w owym czasie (od września 1906 r. do lutego 1907 r.) byłem okręgowcem. Dowiadywano się też często o mnie u Sidorowicza, przyczem stale namawiano go, aby dopomógł aresztować mnie, obiecując po mojem uwięzieniu uwolnić jego córki, syna i zięcia.

Po zdradzie Sankowskiego i Dyrcza w organizacji zaczęli działać i inni agenci policji, a więc Bętkowski *) (pseudonim Sztubak), Plebiński **) (pseudonim Prot) i Sas ***). Najniebezpieczniejsi jednak ze wszystkich prowokatorów byli niewątpliwie Sankowski i Dyrcz, znali bowiem ludzi i stosunki, działali zaś jawnie, nie licząc się z następstwami. Sankowski nieraz urządzał rodzaj polowania na bojowców. Ubierał się tedy za komisarza i przechadzał się w asyście szpiclów. W takiem towarzystwie spotkałem go raz na dworcu kowelskim.

Sankowski orjentując się co do mojej roli w organizacji, ogromnie pragnął, abym się dostał w łapy ochrany. To też nieraz starał się skłonić Sidorowicza do dopomożenia mu w tem. Między innemi naprzykład oświadczył Sidorowiczowi, że dotąd będzie sypał, aż ja zostanę powieszony. Sidorowicz był ustawicznie niepokojony o mnie, bądź przez Sankowskiego, bądź przez żandarmów z jego ramienia.

Organizacja bojowa postanowiła skończyć z Sankowskim. Urządzaliśmy na niego zasadzki: jedna z takich zasadzek na placu Teatralnym wsypała się i wzięto przy tem kilku ludzi z bronią. Odniosłem się więc do W. B. o pozwolenie zorganizowania zamachu na Sankowskiego w mieszkaniu Sidorowicza, lecz nie uzyskałem na to zgody. Po wielkich aresztowaniach, które się rozpętały w owym czasie (np. sprawa 67 pod sądem wojennym. Akt oskarżenia z 20 czerwca 1907 r., podpisany przez prok. woj. podpułk. Borysoglebskiego. Głównymi oskarżycielami byli Sankowski i Dyrcz), postanowiłem wreszcie działać sam na własną rękę. Wiedząc, jak bardzo jestem poszukiwany przez ochranę (która wyznaczyła 10.000 rubli nagrody za moją głowę), wyzyskałem tę okoliczność dla czuwania nad Sankowskim za pośrednictwem Sidorowicza. W tym czasie bowiem naczelnik ochrany warszawskiej Zawarzin wezwał do siebie Sidorowicza i obiecał natychmiastowe zwolnienie jego rodziny za wydanie mnie. Sidorowicz powiedział Zawarzinowi że nie zna mnie. Mnie zaś dał znać o przebiegu całej rozmowy.

(Dok. nast.).

*) Jeden z towarzyszów został zabity.

*) Wsypał Jastrzębskiego i Mańkowskiego.

**) Był na usługach policji jeszcze od ławy szkolnej.

***) Spowodował areszt Denela, wsypał Mireckiego i jego żonę Marusię.

Niespodzianki włoskie.

I.

FASZYŚCI INICJATORAMI STRAJKU. — RACHUBY FASZYZMU.

Gdy w przemyśle metalurgicznym Włoch północnych wybuchł w pierwszej połowie marca strajk, który przerzucając się szybko z miasta do miasta, ogarnął około stu tysięcy robotników, w całym kraju zapanowało zdumienie:

— Jakto? — pytano: — więc w nowej erze, zagajonej dyktaturą faszyzmu, możliwe są bezrobocia na miarę dawnych wstrząśnień z pierwszych lat powojennych? Więc owa harmonja i zgoda klas, której miał przewodniczyć faszyzm, okazała się bańką tęczową, która prysła przy pierwszem zetknięciu się z rzeczywistością?

Ale zdumienie wzrosło w dwójnasób, gdy dowiedziano się, że tym, który klasę robotniczą wezwał tym razem do porzucenia pracy, był nie kto inny, tylko poseł Rossoni, apostoł owej sielankowej zgody społecznej, patron faszystowskich korporacji zawodowych, korporacji, wspomaganych przez rząd, wspomaganych przez towarzystwo przemysłowców!

Zdumienie opinji było aż nadto zrozumiałe. Fakty zbyt szybko i zbyt ostro zaprzeczyły dogmatom, ogłoszonym za nieomylne. Według dogmatów tych, strajk miał być potępiony i odrzucony nieodwołalnie; robotnicy i kapitaliści mieli odtąd „współpracować" w fabrykach tudzież na roli pod ojcowskim nadzorem rządu „narodowego"; rząd zaś ów, wyniesiony do bezstronnej roli trybunału, miał być jedyną instancją w rozstrzyganiu wszelkich sporów.

I, oto, nie upłynęło półtora roku od dnia, w którym Mussolini uroczyście w pałacu Chigi obwieścił pakt pojednania pracy z kapitałem, a już walka, jakoby zażegnana nazawsze, nowym rozpala się pożarem! Co więcej, ci, którzy mieli być poręczycielami zgody, sami wystąpili w roli „podpalaczy", ciskając żagiew płonącą tam, gdzie rzekomo pozostawało miejsce tylko dla święconej wody i dla rąk, błogosławiących „zgodę".

Nadspodziewanie szybko prysła bańka złudzeń. I dlatego, być może, prysła w okolicznościach, które sprawiły w opinji wrażenie tak jaskrawe i szorstkie.

Faszyści nie poprzestali na wypowiedzeniu walki fabrykantom: wyzwanie swe postanowili zaprawić skierowaną w ich stronę zniewagą:

— Kapitaliści z lombardzkiej spółki metalurgicznej — głosiła odezwa strajkowa korporacji faszystowskich — należą do ludzi, dla których dowody słuszności nie istnieją, i dlatego zasługują, aby im zaaplikować środki „ostrzejsze". Sądzili oni, że uległość związków faszystowskich kupili raz na zawsze wzamian za wsparcia, udzielane politycznemu ruchowi faszyzmu: otóż są w grubym błędzie. Organizatorzy faszystowscy nie poświęcają interesów robotniczych Molochowi kapitalizmu.

Znalazł się, jak widzimy, w słowniku zgody społecznej nawet tradycyjny „Moloch" kapitalizmu. Ten styl, tak soczysty, świadczy, jak wiele w głowach obecnych „mussolinistów" pozostało osadu z tych czasów, gdy byli jeszcze „leninistami".

Wojownicza odezwa faszystów tem mniej zdawała się być usprawiedliwiona z ich strony, że, przystępując do strajku, łamali oni własną umowę, zawartą z fabrykantami jesienią r. ub., umowę, w której zobowiązywali się nie wysuwać żądań nowych przed wrześniem r. 1925.

Jeżeli zaś chodzi o rzeczywistą walkę z kapitałem, to nikt chyba do podejmowania jej mniej bywa powołany, niż ci, którzy, jak sami twierdzą, pozostają na strawie u fabrykantów.

Ale bo też względy na poprawę doli robotniczej najmniejszą grały rolę śród pobudek, które spowodowały faszyzm do pokazania zębów magnatom przemysłu.

Ofensywa korporacji faszystowskich miała, istotnie, przynieść robotnikom w zysku niezmiernie ubogą zdobycz: jedną lirę podwyżki w całodziennym zarobku, — zdobycz tem uboższą, gdy się zważy, że o 40 tylko centów (koło 10 groszy) przewyższyła to, co obiecywali sami fabrykanci.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że korporacje faszystyczne mogłyby były tak skromną zdobycz osiągnąć bez uciekania się do oręża strajku, w drodze zwykłych rokowań. A jednak wybrały strajk. Nad polubowne rozstrzygnięcie wolały zaburzenie pracy, zamknięcie fabryk, wiece, skargi publiczne i groźby.

Dlaczego?

Z pewnością nie dlatego, iżby nie wierzono w skuteczność rokowań. Wszystkie pierwiastki zwycięstwa skupiały się w ręku faszystów już przed rozpoczęciem walki z fabrykantami; z drugiej strony i fabrykanci nie kwapili się do starcia z faszystami, którzy, dzierżąc aparat władzy państwowej, są, bądź co bądź, panami, i to zbrojnymi panami, położenia.

Co zaś do chluby zwycięstwa, to nie byłaby ona mniejszą wtenczas, gdyby stronnictwu rządzącemu udało się uzyskać podniesienie zarobków ludu bez walki otwartej i bez jednego dnia straty w mechanizmie produkcji.

Jakoż, nie gospodarcze i nie społeczne ale polityczne, a przedewszystkiem partyjne rachuby kazały faszystom wywiesić hasło strajku. W obliczu nadciągających wyborów, które stronnictwo rządzące uzasadnioną napawają trwogą, faszyści postanowili złożyć demonstracyjną próbę, jak dalece sprawa robotnicza bliska jest ich sercu. Aby zaś za jednym zamachem rozproszyć wątpliwości robotników, aż nadto pod tym względem usprawiedliwione, korporacje faszystyczne przeskoczyły raptownie wszystkie pośrednie ogniwa rokowań z fabrykantami i rzuciły ultimatum, które strajk czyniło nieuniknionym. Przywódcy faszyzmu, sądząc, że nie wystarczy z ich strony komedja żarliwości, postanowili w granej przez się obronie ludu posunąć sie aż do komedji fanatyzmu; przedarli własne wobec kapitalistów zobowiązania i ukazując robotnikom strzępki podartej umowy, oświadczyli, że tam, gdzie idzie o dobro ludu, gotowi są wszelkie zobowiązania traktować, jak „świstki" papieru.

Zarzucając wszakże sidła na przyszłe głosy wyborcze robotników, faszyści zamierzali jednocześnie dać odczuć swą głodną a niecierpliwą siłę nadmiernie porosłym w sadło kapitalistom. Stąd to strajk, wyborny — jak sądzili — jako instrument agitacji śród proletarjatu, wydał im się również niezastąpiony, jako narzędzie teroru wobec przemysłowców, zbyt opieszale pojmujących swe zadania wdzięczności dla faszyzmu. Sięgając po zaufanie proletarjatu, bezrobocie miało przywrócić zarazem niezbadany urok faszyzmu śród magnatów pieniądza.

(Dok. nast.). *J. Gr.*

Genewa, w marcu.

Program gospodarczy w komisji budżetowej

P. ZDZIECHOWSKI I P. WŁ. GRABSKI.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowej referent pos. **Zdziechowski** wygłosił generalny referat o budżecie na r. 1925 poprzedzony sprawozdaniem z wykonania budżetu za r. 1924.

Przewidywany za rok ubiegły **niedobór w sumie 169 mil. zł.** jak się okazuje był trafnie przewidziany, gdyż **rzeczywisty niedobór wyniósł 173 mil.** Niedobór ten pokryto z likwidacji P. K. K. P., z pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych oraz z bilonu.

Przechodząc do charakterystyki budżetu 1925 r., mówca omawia kryzys gospodarczy i nawiązując do słów premjera Grabskiego o podniesieniu produkcji krajowej bez naruszenia interesów konsumenta, podnosi, iż interesów tych nie da się nie naruszyć bez udoskonalenia techniki, bez taniego kapitału, — **bez 10 godz. dnia pracy.** Dalej mówca podkreśla, iż pierwsza faza polityki skarbowej p. Grabskiego była antigospodarcza, gdyż wprowadziła podatek majątkowy w kraju pozbawionym kapitałów, podatek zaś obrotowy przyczynił się do wzmożenia drożyzny.

Omawiając bezrobocie, pos. Zdziechowski twierdzi, że zaradzić temu można będzie przez **podniesienie ceł** jako ochrony produkcji, **przez uprzywilejowanie eksportu,** przez nowelizację podatku obrotowego, przez dopływ kapitałów zagranicznych i t. d. Mówca nie wierzy, aby wstawiona do budżetu tegorocznego suma 300 mil. zł. z podatku majątkowego wpłynęła.

Przechodząc do omówienia poszczególnych pozycji dochodów i wydatków budżetu na r. 1925, referent zaznacza, że mnożna uposażeń urzędniczych jest tą pozycją ruchomą, która uniemożliwia zapewnienie zgóry równowagi budżetowi. Referent wypowiada się za nowelizacją ustawy o uposażeniach w ten sposób, aby **znieść punkt o ruchomej mnożnej.**

Następnie zabrał głos premier **p. Wł. Grabski.**

PRZEMÓWIENIE PREM GRABSKIEGO.

Najważniejszą sprawą jest ujemny bilans płatniczy wskutek nieurodzaju i kryzysu węglowego. W 1924 r. za mało dbaliśmy o to, żeby przez podwyższenie stawek celnych obniżyć skalę życia i naraziliśmy pewne gałęzie produkcji, co teraz musimy odrobić. Widzimy, że niektóre gałęzie produkcji nie poddają się niskim stawkom. Więc **Rząd nie może się już dalej opiekować tanością produktów na rynku,** trzeba nawrócić z tej drogi i pójść w innym kierunku. Jeżeli po jakimś czasie znów się zmieni sytuacja, jeżeli rozszerzy się rynek pracy, nasza produkcja stanieje napowrót, to wrócimy znów do tamtej metody, bo to nie są rzeczy bezwzględne. Przywóz jest nadmierny i to jest niebezpieczeństwem. Lecz nie można powiedzieć, żeby ta zmiana metody postępowania miała się odbywać kosztem konsumenta, tego ja przyjąć nie mogę, konsument musi być chroniony w granicach podtrzymania produkcji. Robotnik, który jest producentem i konsumentem w jednej osobie, jest w tem także zainteresowany i ważniejsze jest dla niego to, czy zostanie bezrobotnym, niż czy pewien produkt podrożeje.

Ujemny stan naszego bilansu handlowego jest główną przyczyną, że nasz obieg nie może wzrastać, Bank Polski nie może go zwiększyć, jeżeli nie zwiększy się zapas walut, które posiada, a nie zwiększy się on mimo pożyczki amerykańskiej, póki stan bilansu się nie polepszy.

Co do wyników kasowych za styczeń i luty nie podzielam pesymizmu p. prezesa, były one niekorzystne, ale pokryliśmy to bilonem, którego właśnie na taki cel trzeba używać. Całe pół roku będzie ciężkie. Ale nie mogę się zgodzić na to, żeby u nas specjalnie wydatki personalne były duże, bo trzeba uwzględnić to, że w innych państwach pensje nauczycieli ludowych płaci nie Państwo, lecz gmina.

Mnożna oddała nam w czasie przejściowym ogromne usługi, dziś już swoją rolę spełniła. Najtrudniej było przebyć okresy, w których ceny nasze zrównywały się z cenami zagranicznemi. Dziś wszystkie są na poziomie zagranicznych i niema już ani na grosz wahania. **Ale nie sądzę, żeby sprawa rewizji uposażenia była już dojrzała. Wtedy trzeba będzie coś dodać, bo jakaż rewizja obejdzie się bez dodatku (wesołość). Panowie rewidowaliście cały budżet państwowy i musieliście dodać.**

Między mną a prezesem komisji jest jeszcze sprawa o to, jaki jest deficyt, czy jest deficyt, czy go niema. To jest kwestja dość formalna. Ale rzeczywistość jest największym mistrzem. Dowodzi ona, że równowaga istnieje. Wszak pożyczki amerykańskiej wcale nie używamy na zabezpieczenie równowagi, lecz na wydatki pozabudżetowe. Zagranica jest tem wprost zdumiona, bo inne państwa wszelkich pożyczek używają do łatania swego budżetu. My tego nie zrobiliśmy. I gdyby nie ujemny bilans płatniczy i handlowy, który nie przez to jest zły, że jest duży, lecz przez to, że się powiększa, moglibyśmy powiedzieć, że poza nami są najcięższe miesiące i że można już myśleć o rozbudowie naszej państwowości. Że w Niemczech ten bilans jest 10 razy gorszy, to nas nie uspokaja, za to u nas bezrobocie jest stosunkowo większe. Konieczne są wielkie wysiłki Sejmu, Rządu i społeczeństwa. Dalsze 4 miesiące muszą być miesiącami próby, w których konieczna jest wielka ostrożność **i poświęcenie wielu interesów.** Rząd, wprowadzając **podwyżki taryf paszportów zagranicznych,** idzie w kierunku ograniczeń. Jest plan aby systematycznie zniechęcać ludzi do wyjazdu za granicę (!!). Część pożyczki amerykańskiej będzie użyta na rozbudowę zdrojowisk krajowych, co jest tak samo dobrym interesem ekonomicznym i walutowym jak rozbudowa fabryk. **(P. Wiślicki: Trzeba znieść bojkot na zdrojowiskach).**

***

Z powyższego sprawozdania widać, że p. Zdziechowski występował nie jako generalny referent budżetu, lecz jako *generalny referent prawicy w sprawie jej żądań gospodarczych.* Jest to program obszarniczo-kapitalistyczny, polegający na dążeniu do jaknajwyższych cen towarów, a jaknajniższych płac robotniczych. Żąda się wszelkich przywilejów dla kapitału i wielkiej własności, obniżki stopy życia mas robotniczych i włożenia na nie wszelkich ciężarów.

Ale—do tego rodzaju wywodów przywykliśmy już oddawna. Znacznie ważniejsze jest to, co powiedział p. Wł. Grabski. I tu stwierdzić trzeba, że premjer *zbliżył się ogromnie do poglądów p. Zdziechowskiego, nie zaś odwrotnie!* Właściwie premjer w niczem się p. Zdziechowskiemu *nie przeciwstawił.* P. Grabski bronił dotychczas zaciekle *podatku majątkowego.* Obecnie na uwagę, że 300 milj. z tego źródła nie wpłynie, nic nie odpowiedział (sądząc ze sprawozdania). A więc będzie się patrzyło przez palce na wielki nawet niedobór podatków bezpośrednich, natomiast całą uwagę fiskalizmu skupi się na podatkach pośrednich i cłach. Co do ceł, to premjer wyraźnie zapowiada ich *podwyżkę.* Chociaż premjer mówi o cłach dla ochrony przemysłu, jednakże chodzi i o cła od produktów rolnych i o cła czysto fiskalne. Jest to więc polityka *wielkiej drożyzny!* P. Grabski nie nie odpowiedział na uwagę p. Zdziechowskiego o 10-godz. dniu rob., ale milczenie to jest *niepokojące.* P. Grabski mówił o konieczności *poświęceń* ze strony społeczeństwa, ale nic nie mówił o tem, jakie to mają być *„poświęcenia"* ze strony klas posiadających. Przeciwnie, wszystko zdaje się świadczyć o polityce *wielkich ustępstw* na rzecz Lewiatana i obszarnictwa!

Nowy swój program gospodarczy p. Wł. Grabski niewątpliwie wyłoży w Sejmie — i musimy się domagać, aby to exposé dało jasny i wyraźny obraz całej jego polityki gospodarczej.

—::o::—

Czyżby jednak Radjokorfanty?

Mimo zapewnień p. Min. Kiedronia, iż Rząd dba o to, aby z radjowej stacji nadawczej płynęły korzyści dla Państwa, przemysłu i społeczeństwa i aby stacja ta nie stała się w nieodpowiednich rękach środkiem do specjalnych celów (p. „Kurjer Polski" Nr. 62 z 3.III 1925 r. „Koncesja na radjową stację nadawczą"), coraz uporczywiej krążą pogłoski, iż koncesję ma otrzymać grupa posłów chadeckich z pp. Czerniewskim, Dymowskim i Korfantym na czele. Widocznie panowie ci posiadają „odpowiednie ręce" do kierowania polskim „broadcastingiem" i nie posiadają żadnych „specjalnych celów" poza szczerą chęcią przyczynienia się do rozwoju radjofonji w kraju, czego dowodem, że dotychczas nie kwapią się z opracowaniem strony technicznej zamierzonej imprezy; no, a że się trochę polityki uprawiać będzie, szczególniej w okresach przedwyborczych — to trudno! Abonent zaś, czyli nasza „bierna, posłuszna masa" wszystko strawi... — nawet **radjokorfantjadę!**

—::o::—

Skutki „reorganizacji pracy" w fabrykach łódzkich.

Czytamy w pismach łódzkich:

Wskutek przeprowadzonej reorganizacji pracy w fabryce Poznańskiego od dłuższego już czasu daje się zauważyć osłabienie wśród robotnic - tkaczek, które pracują na 4 krosnach.

Bardzo często wzywa się pogotowie do fabryki, gdyż robotnice słabną.

Na miejsce tych, które chorują, przyjmuje się nowe siły robocze, lecz także nie na długo, gdyż wyczerpująca praca nad siły podrywa energję robotnika.

—::o::—

Eksumacja zwłok „Nieznanego Żołnierza".

Dnia 4 b. m. w sobotę o godz. 12 w sali Rady Wojennej przy gabinecie ministra spraw wojskowych, w obecności pp. Marszałków Sejmu i Senatu, prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wojskowych, generalicji, dowódców pułków i delegacji szeregowych, odznaczonych orderem „Virtuti Militari" — odbędzie się losowanie jednego z pobojowisk wojen 1918—1920 r., z którego będą ekshumowane zwłoki nieznanego żołnierza polskiego.

Los wyciągnie najmłodszy z pośród obecnych szeregowych, dekorowany orderem „Virtuti Militari".

Na miejsce, losem wybrane, uda się komisja ekshumacyjna, która na mocy zeznań świadków z pośród miejscowej ludności — ma wybrać zwłoki i po sporządzeniu na miejscu protokułu z opisem terenu, grobu i zwłok, przewiezie zwłoki do Warszawy.

Dzień przewiezienia zwłok jeszcze nie został ustalony.

—::o::—

Wybory w Kasie Chorych m. Warszawy

Dnia 30 marca r. b. odbyło się posiedzenie Rady Kasy Chorych m. Warszawy, na którem dokonane zostały wybory uzupełniające członków Zarządu, na miejsce wylosowanych. Z grupy ubezpieczonych powołani zostali pp. **K. Koralewski, tow. A. Szczypiorski, H. Altman** (ponownie) i p. **W. Rudnicki,** oraz z grupy pracodawców pp. **M. Jastrzębowski i Fr. Herod.** Na najbliższem posiedzeniu Zarządu będzie dokonany wybór przewodniczącego.

Pozatem, po dłuższej dyskusji, uchwalono nową tabelę obliczania składek za służbę domową, które będą pobierane, poczynając od dnia 1-go kwietnia w rozmiarach następujących: za służące i bony 4 zł. miesięcznie, służące u praktykujących lekarzy, adwokatów itp. 5 zł., służących, lokajów, odźwiernych, stangretów itp. 10 zł., szoferów 20 zł., nauczycielki stałe, gospodynie, damy do towarzystwa 10 zł., krawcowe domowe 5 zł., dozorców domów parterowych 5 zł., 2-piętrowe 8 zł., powyżej 2-piętr. 10 zł., chałupników 5 zł.

—::o::—

Ciągnienie „Dolarówki".

40 TYS. DOLARÓW WYGRAŁ Nr. 175143.

Wczoraj o godz. 11 r. w sali konferencyjnej min. skarbu, odbyło się ciągnienie 5-proc. premjowej pożyczki dolarowej.

Wygrane padły na następujące numery:

40 tys. dolarów — nr. 175,143.

Po **8 tys. dolarów** — n-ry: 247,321 i 246,837.

Po **3 tys. dolarów** — n-ry: 932,642 i 829,673.

Po 1 tys. dolarów — n-ry: 343,990, 096,884, 548,240, 938,585, 880,314, 972,172, 951,418, 050,610, 485,503, 483,607.

Po **100 dol.** — n-ry: 768,482, 043,921, 138,968, 624,083, 017,728, 988,133, 523,964, 293,494, 014,637, 657,200, 674,351, 674,459, 775,458, 476,423, 517,246, 216,774, 528,878, 984,247, 336,758, 940,535, 848,662, 065,857, 519,622, 461,357, 391,428, 565,577, 375,459, 674,761 534,983, 170,875.

—::o::—

Obrady Senatu.

Sesja druga — Posiedzenie 91

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przyjęto ustawę o ratyfikacji konwencji handlowej z Holandją, referowaną przez sen. **Grabskiego** (Zw. L.-N.).

Następnie przyjęto ustawę o rozpłodnikach zwierząt gospodarskich, z wyjątkiem koni.

W końcu sen. **Kędzior** referował ustawę o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o podatku od nieruchomości w miastach i niektórych budynków po wsiach.

Sen. **Adelman** zgłosił rezolucję, aby Rząd otworzył kredyty na rozpoczęcie budowli państwowych, przewidzianych w preliminarzu budżetowym na r. 1925.

Ustawę przyjęto bez zmiany. Rezolucję sen. Adelmana uchwalono.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się d. 23 kwietnia r. b.

Życzeniami wesołych świąt wicemarszałek sen. Woźnicki zamknął posiedzenie.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KONWENT SENJORÓW.

Wczoraj przed południem obradował pod przewodnictwem Wicemarszałka tow. Moraczewskiego Konwent Senjorów Sejmu. Wicemarszałek Moraczewski oświadczył, że załatwienie obfitego porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu bez ograniczenia dyskusji jest niemożliwe.

Konwent Senjorów postanowił czas przemówień przy dyskusji nad wnioskami w sprawie bezrobocia ograniczyć do 20 minut, sprawę zgromadzeń zdjąć z porządku dziennego, dyskusję nad ustawą o poborze rekruta w drugiem czytaniu zakończyć, nie ograniczając czasu przemówień: wreszcie załatwić nagłość wniosku co do rozwiązania Sejmu z tem, że w razie przyjęcia nagłości dyskusja merytoryczna odbyłaby się na jutrzejszem posiedzeniu. Jutro ma się odbyć całodzienne posiedzenie. Ponadto członkom Konwentu Senjorów zostały rozdane propozycje Biura Sejmu i Senatu co do ograniczenia dyskusji nad budżetem. Według tych propozycji, poszczególne kluby przy dyskusji nad budżetem rozporządzałyby czasem od 6—10 minut na jednego członka, w zależności od wielkości klubów. (Mniejsze kluby — mniej).

PRZYJĘCIE TOW. PAUL BONCOUR.

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek przyjeżdża do Warszawy tow. Paul Boncour, jeden z najwybitniejszych socjalistów francuskich, członek Izby Deputowanych i znany przyjaciel Polski.

Na wczorajszym Konwencie seniorów omawiano między innemi przyjęcie tow. Paul Boncoura przez Sejm. Uchwalono wydać na cześć gościa francuskiego obiad w Resursie Kupieckiej. Obiad odbędzie się w środę przyszłego tygodnia.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Sejmowa Komisja skarbowa przyjęła w trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o rozbudowie miast.

Nowela ta znajduje się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. O ile przyjęta będzie w drugiem czytaniu, to trzecie czytanie odbędzie się jutro.

Dla przyśpieszenia wejścia w życie tej tak pilnej z powodu rozpoczynającego się sezonu budowlanego ustawy, wice-marszałek tow. Moraczewski interweniował u Marszałka Senatu, prosząc o wyznaczenie na sobotę specjalnego posiedzenia dla rozpatrzenia tej noweli. Marsz. Trąmpczyński odmówił...

MONOPOL ZAPAŁCZANY.

W najbliższych dniach ma wpłynąć na plenum sejmowe ustawa sejmowa o monopolu zapałczanym. Akcję organizacyjną w tej sprawie prowadzi szef departamentu akcyz i monopoli p. Głowacki.

PORZĄDEK DZIENNY
dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 3-ej popoł.

1. Ustne sprawozdanie Kom. Prawniczej o projekcie ustawy o karach **za handel kobietami i dziećmi.** Ref. pos. Lieberman.

2. Ustne sprawozdanie Kom. Spraw Wojskowych:

a) **o projekcie ustawy o poborze rekruta w 1925 r.** Ref. pos. Mączyński;

b) o poprawkach Senatu do projektu ustawy o potrąceniach z uposażeń osób wojskowych. Ref. pos. Michalak;

c) o poprawkach Senatu do projektu ustawy o gołębiach pocztowych. Ref. pos. Wichliński.

3. Trzecie czytanie projektu ustawy o mierniczych przysięgłych.

4. Dokończenie dyskusji i głosowanie nad projektem ustawy o scalaniu gruntów. Ref. pos. Staniszkis.

5. Ustne sprawozdanie Kom. Skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie rozbudowy miast. Ref. pos. A. Hausner.

6. **Ustne sprawozdanie Kom. Ochrony Pracy o wnioskach poselskich w sprawie zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Ref. p. Rusinek.

7. Sprawozdanie Kom. Admin. o poprawkach Senatu do projektu ustawy o uzgodnieniu z Konstytucją niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach z roku 1867, obowiązującego w b. zaborze austrjackim. Ref. pos. Konopczyński.

8. Ustne sprawozdanie Kom. Konstyt. o projekcie ustawy o zgromadzeniach, zwoływanych przez członków izb ustawodawczych. Ref. pos. Konopczyński.

9. Sprawozdanie Kom. Emigracyjnej: (Druk Nr. 1749):

1) o wniosku posła Zofji Sokolnickiej i tow. ze Związku Lud.-Narod. w sprawie zapewnienia opieki polskim optantom; wracającym z Niemiec, w czasie przejazdu, oraz dachu nad głową i warsztatów pracy w kraju. Ref. pos. Sokolnicka;

2) o wniosku posłów Hertza, Faustyniaka, Milczyńskiego i tow. z klubu N. P. R. w sprawie opieki i pomocy państwowej dla optantów polskich z Niemiec. Ref. pos. Herz.

10. Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Kom. Przem. - Handl. o wniosku pos. Wiślickiego i tow. w sprawie zniesienia ustawy z dnia 2 lipca 1920 r., znowelizowanej ustawą z dnia 5 sierpnia 1922 r. o **zwalczaniu lichwy wojennej.** Ref. pos. Wiślicki.

11. **Nagłość wniosku posłów Zw. P. P. S. oraz Zw. P. S. L. „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“ w sprawie zamordowania przewożonych więźniów Bagińskiego i Wieczorkiewicza przez eskortującego policjanta**

12. **Nagłość wniosku posłów klubu Zw. P. S. L. „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“ w sprawie rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.**

——::o::——

KRONIKA POLITYCZNA.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

(PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia powzięła następujące uchwały: 1) Przyznanie dodatku pracownikom kolejowym za służbę w porze nocnej. 2) Przyznanie dodatku do uposażenia i żołdu oficerom, podoficerom zawodowym i szeregowym Korpusu Ochrony Pogranicza. 3) Rozporządzenie w sprawie wywłaszczenia nieruchomości pod budowę połączeń kolejowych na G. Śląsku. 4) Rozporządzenie w sprawie organizacji statystyki ruchu naturalnego ludności. 5) Projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od 1 maja do 30 czerwca 1925 r.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE.

(PAT.). P. Karłowski, delegat Rządu do rokowań handlowych polsko - niemieckich powrócił w dniu 31 marca r. b. do Berlina. Nieobecność p. Karłowskiego nie wpłynęła na tok prac w komisjach, które posuwają się naprzód. Kwestja prolongowania modus vivendi polsko - niemieckiego, zawartego w Berlinie w dniu 13 stycznia r. b. poza dzień 1-go kwietnia nie jest obecnie dyskutowaną. Wobec tego rozpoczyna się z tą datą stan beztraktatowy w stosunkach gospodarczych polsko - niemieckich. Niezależnie od tego rokowania będą kontynuowane.

W SPRAWIE UDOSTĘPNIENIA ZDROJOWISK

Wczoraj z inicjatywy Premjera Grabskiego odbyła się w M-jum Skarbu narada w sprawie udostępnienia zdrojowisk krajowych przez obniżenie kosztów utrzymania w nich oraz ulgi kuracyjne.

Po naradzie, w której poruszono sprawę obniżenia kosztów utrzymania w zdrojowiskach i letniskach, obniżki taksy za kąpiele, uregulowania taksy lekarskiej za porady i zabiegi, ułatwień przejazdowych i przewozowych, wejrzenia w zyski właścicieli willi i pensjonatów z punktu widzenia podatkowego, upoważniono Generalnego Dyrektora Służby Zdrowia do złożenia szczegółowo opracowanego projektu zmian i zarządzeń. Projekt ten ma być gotów jeszcze przed Wielkanocą.

O TRAKTAT ARBITRAŻOWY.

Dowiadujemy się, że z inicjatywy Rządu Polskiego mają się wkrótce rozpocząć rokowania między Polską i Holandją o traktat arbitrażowy. Zaznaczyć należy, że Holandja do tej chwili nie zawarła z żadnem państwem podobnego traktatu.

Władysław Wrotnowski

W dniu 29 marca r. b. w Warszawie zmarł kapitan rez. W. P. Wrotnowski Władysław, jeden z czołowych członków Związku Legjonistów.

Zmarły brał czynny udział w akcji niepodległościowej jeszcze jako student Politechniki we Lwowie przy organizacji „Strzelca“.

W pierwszych miesiącach wojny światowej organizował w Warszawie zastępy P. O. W., poczem z Baonem warszawskim udaje się do I-szej Brygady Legjonów Polskich w r. 1915, ciężko ranny zostaje zwolniony w r. 1917. W czasie kryzysu przysięgowego więziony przez Niemców w Cytadeli zostaje następnie zesłany do Szczypiorny, poczem do Hawelbergu.

W r. 1918 wstępuje powtórnie do Wojsk Polskich i bierze udział w wojnach, prowadzonych o niepodległość Polski.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dziś o godz. 9.30 rano z kościoła Garnizonowego.

W piątek, dnia 3 kwietnia r. b., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w teatrze Praskim przedstawienie p. t.:

„POCAŁUNEK WOJNY“

zakupione przez Koło Młodz. T. U. R. „Praga“. Słowo wstępne wypowie członek Koła tow. Marjan Kapuściński.

Bilety w cenie od 1 do 3 zł. nabywać można w sekretarjacie Koła (lokal P. P. S.), ul. Brukowa Nr. 29, w O. K. R., Al. Jerozolimskie Nr. 6, we wszystkich kołach Młodz. Robotn., oraz w dniu przedstawienia w Kasie teatru.

TELEGRAMY

Stresemann o polityce zagranicznej Rzeszy

SPRAWA REWIZJI GRANIC WSCHODNICH.

Chemnitz, 1 kwietnia. (PAT.) Wczoraj wieczorem, podczas uroczystości, zorganizowanej z okazji rocznicy urodzin Bismarcka, minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił mowę, w której daje krótki przegląd położenia międzynarodowego Niemiec. Po uregulowaniu kwestji odszkodowań — mówił minister — co przyniosło pewne odprężenie w stosunkach międzynarodowych, Niemcy znalazły się w zeszłym roku znowu w ciężkiem położeniu z powodu opóźnienia ewakuacji Kolonji oraz wobec możliwości zawarcia przez mocarstwa zachodnie sojuszu, skierowanego przeciwko Niemcom. Dzięki propozycjom gwarancyjnym, przedstawionym sojusznikom, udało się niewątpliwie rządowi niemieckiemu poprawić położenie, jak o tem świadczy ostatnia mowa Chamberlaina w izbie gmin, w której to mowie minister angielski odrzucił myśl sojuszu wojskowego, skierowanego przeciwko Niemcom, a okazał należyte zrozumienie dla sprawy granic wschodnich, którą Niemcy będą się starały poddać rewizji na drodze pokojowej. Polityka zagraniczna, jaką będą obecnie prowadziły Niemcy — kończył Stresemann — będzie mało popularna w kraju i będzie wymagała od współczesnych dużo cierpliwości. Przyszłe pokolenia będą jednak rozumiały politykę obecną Niemiec, oceniając ją nie z punktu widzenia nieziszczalnych obietnic i nadziei, lecz pozytywnych wyników, jakie osiągnęła ona na drodze do konsolidacji Niemiec.

Rokowania niemiecko-koalicyjne o pakt gwarancyjny

Wiedeń, 1 kwietnia. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że rokowania między rządem niemieckim a rządami państw sprzymierzonych w sprawie propozycji niemieckiej, dotyczącej paktu bezpieczeństwa, przybierają przebieg zadowalający. W Berlinie oczekują, że rząd francuski wezwie rząd niemiecki do sprecyzowania swojej propozycji i wystosuje szereg pytań. Rząd niemiecki gotów jest odpowiedzieć obszernie na te pytania. Koła niemieckie spodziewają się, że dojdzie do zwołania wielkiej konferencji międzynarodowej i to jeszcze w ciągu tego lata, ponieważ ententa życzy sobie, aby Niemcy przystąpiły jeszcze w jesieni tego roku do Ligi Narodów.

ZAPYTANIA FRANCJI.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.) Według „Echo de Paris“, kwestjonarjusz, który Francja wystosuje do Niemiec, będzie zawierał następujące pytania: 1) czy Niemcy są gotowe przyjąć na siebie wszystkie obowiązki i wszystkie ciężary, nakładane przez Ligę Narodów, 2) jakie są zamiary Niemiec w stosunku do ich granic wschodnich oraz w stosunku do Austrji. 3-ci punkt kwestjonarjusza będzie zaznaczał, że Niemcy winny wypełnić lukę w swojem memorandum, zobowiązując się do poszanowania granic włoskich i belgijskich tak samo, jak granic francuskich.

Przymierze Greków, Jugosłowian i Rumunów

Ateny, 1 kwietnia. (PAT). Z oficjalnej strony potwierdzają doniesienie, że rząd rumuński wyraził wobec Grecji życzenie przystąpienia do grecko - jugosłowiańskiego przymierza obronnego.

Londyn, 1 kwietnia. (PAT). — Wedle doniesień „Timesa“ z Aten koła urzędowe uważają za prawdopodobne, że prezydent ministrów podpisze sojusz z Jugosławją już w pierwszej połowie maja, poczem złoży wizytę rządowi białogrodzkiemu. Potwierdza się również wiadomość, że Grecja jest skłonna do rokowań z Rumunją, co do zawarcia podobnego sojuszu.

Echa wydarzeń na wydziale prawnym Sorbony

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT). Izba omawiała w ciągu nocy interpelacje, dotyczące wydarzeń na wydziale prawnym uniwersytetu paryskiego. Po oświadczeniach, złożonych przez ministra oświaty oraz premjera, izba przyjęła 318 głosami przeciwko 220 porządek dzienny, w którym oświadcza, iż zdecydowana jest nie tolerować podejmowanych przez pewne odłamy polityczne prób wywołania zamętu oraz wyraża rządowi zaufanie.

Woda zalała kopalnię

38 GÓRNIKÓW ZGINĘŁO.

Londyn, 1 kwietnia. (PAT.) Bohaterskie wysiłki oddziałów ratowniczych, starających się wszelkiemi sposobami przyjść z pomocą 38 górnikom, odciętym w kopalni Scotswood, nie dały rezultatu. Odcięci górnicy, o ile nie zostali zatopieni przez podnoszącą się wciąż wodę, ulegli zapewne zatruciu gazami. Izba gmin przyjęła dzisiaj wniosek, że, wobec często powtarzających się katastrof, należy przedsięwziąć cały szereg odpowiednich kroków, w celu zabezpieczenia życia górników. Postanowiono powołać szereg komisji, które zajmą się natychmiast dokładnem zbadaniem wszystkich kopalń węgla w Anglji, Szkocji i Walji.

Tow. Boncour przyjeżdża do Warszawy

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.). **W najbliższych dniach deputowany Paweł Boncour udaje się do Polski. Dnia 7 b. m. przemawiać on będzie w Warszawie w sprawach protokułu genewskiego i bezpieczeństwa. Następnie p. Boncour zamierza udać się na granicę polsko - rosyjską celem zbadania na miejscu stanu służby ochrony pogranicza. P. Boncour wybiera się potem na dwudniowy pobyt do Krakowa, a następnie zamierza zwiedzić korytarz gdański, dla zbadania szeregu spraw, łączących się z kwestją bezpieczeństwa.**

Bałtycki traktat arbitrażowy

Helsingfors, 1 kwietnia. (PAT.). **Sejm przyjął traktat arbitrażowy, zawarty między Finlandją, Estonją Łotwą i Polską.**

Stosunki polsko-czeskie

MOWA BENESZA.

Praga, 1 kwietnia. (PAT.) Dzisiaj w komisji spraw zagranicznych senatu minister Benesz wygłosił exposé, dotyczące walki dyplomatycznej o problem bezpieczeństwa europejskiego i stabilizacji pokoju. Co się tyczy Polski, Benesz powiedział: Nasze rokowania z Polską uważam za bardzo ważne. Chodzi tu o likwidację wszystkich nierozwiązanych dotąd kwestji, wynikających z układu w St. Germain i z podziału Cieszyńskiego, to znaczy o cały szereg kwestji, dotyczących mniejszości, administracji, gospodarstwa i finansów, a następnie chodzi o zawarcie układu handlowego, który ma służyć w przyszłości za trwałą podstawę dla gospodarczych stosunków między obu państwami. Oznacza to nawiązanie stosunków przyjaznych z Polską. Układ handlowy będzie miał bardzo ważne klauzule tranzytowe i rozwiązuje wogóle kwestję tranzytową dla obu państw. Będzie też chodziło o zawarcie politycznego układu arbitrażowego. Życzymy narodowi polskiemu szczęśliwej i spokojnej przyszłości, prawdziwego pokoju i kulturalnego rozwoju.

PRZYJAZD BENESZA DO WARSZAWY.

Praga, 1 kwietnia. (PAT.) „Venkov“ donosi, że Benesz odroczył swą podróż do Warszawy do drugiej połowy kwietnia.

Marx kandydatem republikańskim

Berlin, 1 kwietnia. (PAT). — Frakcja centrum postanowiła utrzymać kandydaturę Marxa na prezydenta republiki. W decyzji tej widzą dowód, że centrum nie zgodzi się na żadną kandydaturę kompromisową z partjami prawicowemi. W najbliższych dniach między stronnictwami lewicowemi odbędzie się szereg konferencji w sprawie wysunięcia wspólnej kandydatury na prezydenta Rzeszy. Pisma socjalistyczne podkreślają wciąż gotowość socjal-demokratów do wejścia w porozumienie z partjami umiarkowanemi.

Proces Sadoula

Paryż, 1 kwietnia. (PAT). Dzisiejszy dzień procesu Sadoula wypełniło badanie świadków. Ambasador Noulens i gen. Niessel oświadczyli, że Sadoulowi nie była powierzona żadna misja urzędowa. Major Chapouilley stwierdził, że Sadoul w dniu 2-go października 1918 r. radził żołnierzom z misji francuskiej rozjechać się do domów, jeśli nie chcą się narazić na aresztowanie. Major Chapouilley nakazał wówczas formalnie Sadoulowi powrócić do Francji, nawet w tym wypadku gdyby żołnierze misji francuskiej pozostawać mieli pod komendą podoficera.

Otwarcie uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie

Jerozolima, 1 kwietnia. (PAT). Dzisiaj nastąpiło tu uroczyste otwarcie uniwersytetu żydowskiego. Obecni byli lord Balfour, gubernator Egiptu, lord Allenby oraz delegaci wielu zakładów naukowych europejskich i amerykańskich. Na uroczystości te przybyło kilkanaście tysięcy osób, w tem wielu kolonistów żydowskich. Lord Balfour był przedmiotem entuzjastycznych owacji. Wieczorem gubernator Samuel wydał w pałacu swym wielki obiad i raut na cześć wybitnych gości.

Załamanie się mostu na Wezerze

Hannower, 1 kwietnia. (PAT.) Liczba zaginionych bez wieści podczas katastrofy na Wezerze wynosi 79, ilość zaś zatopionych nie jest dotychczas znana; sądzą jednak, że jest ona znaczna.

———::o::———

— Według doniesienia z otoczenia Rabindranath Tagore, stan jego zdrowia pogorszył się znacznie. Nastąpiło osłabienie serca, co daje powód do obaw.

———::o::———

Prowincja.

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ W ŁAPACH.

(kor. własna)

Wybory do Rady miejskiej w Łapach budzą wśród miejscowej ludności wielkie zainteresowanie i odbywają się dość liczne zebrania ludu pracującego.

Na ogólnem takiem zebraniu, w dn. 11 marca r. b., w sali Z. Z. K. w Łapach, zostali wystawieni przez ogół kandydaci na radnych, którzy figurują na liście Nr. 1; są prawdziwymi obrońcami klasy pracującej i drobnego rolnictwa.

Kandydaci ci reprezentują całą miejscową ludność.

Na ręce Komitetu Wyborczego została zgłoszona druga lista t. zw. „miejska" Nr. 2, gdzie figurują tylko kupcy — miejscowi kapitaliści bez różnicy wyznania na czele z proboszczem ks. Haraburdą, któremu dla szyldu dano na liście pierwsze miejsce.

Miejscowi parafjanie są bardzo oburzeni na Haraburdę za zawarcie bloku z kapitalistami żydowskimi w wyborach do Rady miejskiej przeciwko swoim własnym parafjanom. Przez swoich delegatów domagali się od ks. Haraburdy zerwania bloku z kapitalistami żydowskimi i wycofania swej kandydatury, ale ks. Haraburda uporczywie stoi na usługach miejscowych kapitalistów i kacyka kolejowego p. Schmidta.

P. Schmidt całą siłą stara się utrzymać skład obecnego Tymczasowego Zarządu miasta, którego członkowie wszyscy prawie zostali wystawieni jako kandydaci na liście Nr. 2, z wyjątkiem p. Schmidta, który na swoje miejsce umieścił ks. Haraburdę.

P. Schmidt znany kacyk kolejowy agituje ciągle za swoją listą, zbiera wiernych; sadza ich na piękne otomany i fotele w biurze kolejowym i przemawia pięknie o Bogu, o Ojczyźnie.

Mieszkańcy Łap jednak nie boją się groźnego p. Schmidta i na wiecu przedwyborczym w dn. 26 marca r. b., na którym przemawiali tow. tow. pos. Pławski i Stążowski, zebrani licznie robotnicy jednogłośnie uchwalili iż blokować się będą w Związku Zawodowym i bronić energicznie praw ludu pracującego.

Niech wszyscy staną 5 kwietnia r. b. do urny wyborczej i głosują na listę ludu pracującego, na 1!

A. C.

ZBIÓRKA NA ŚWIĘCONE DLA SIEROT SCHRONISKA W ANINIE.

Zebranie Komitetu Kwesty odbędzie się w sobotę, dn. 4 kwietnia, w lokalu wydziału Opieki nad dzieckiem, Warecka 7, o godz. 5½ po poł.

Wszystkie Związki zawodowe, organizacje i dzielnice proszone są o przysłanie delegatów na zebranie.

Wszelkich informacji w sprawie zbiórki udziela tow. Bogdanowiczowa w biurze Wydziału Opieki nad dzieckiem robotniczem, ul. Warecka 7, tel. 274-55 od godz. 10-ej rano do 7-ej wiecz. codziennie.

———::o::———

Ruch robotniczy

Z życia partji.

W czwartek, dn. 2 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dn. 3 kwietnia.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, prof. Adam Kropatsch wygłosi odczyt n. t. „Jak żyje robotnik w Zachodniej Europie" z przezroczami.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P.P.S. Wola. O g. 7 w lokalu przy ul. Wolskiej 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Ruch zawodowy.

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

Sekretarjat Rady prosi tow. tow. posła Gardeckiego, Rączkę, Prejsa, Podniesińskiego, Witkowskiego i Ulickiego na posiedzenie prezydjum w czwartek, 2 kwietnia, o godz. 10-ej rano, do lokalu Związku prac. gazowni, Kredytowa 3.

***

W piątek, 3 kwietnia, o godz. 6 i pół wieczorem w sali Związku prac. miejskich, Warecka 7, odbędzie się **Konferencja Zarządów Związków Zaw.** Zarządy proszone są o przybycie w komplecie i punktualnie.

Walne zebranie członków Koła Pracowników Biurowych Zw. Zaw. Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy odbyło się w dniu 29 marca w gmachu Związku, Sienna 16, w obecności 95 członków.

Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący Komitet, zebranie uchwaliło przyjąć do wiadomości sprawozdanie Komitetu Koła i udzielić Komitetowi absolutorjum.

W dalszym ciągu wybrano nowy Komitet, w skład którego weszli: W. Baum, W. Gawrońska, W. Kościński, B. Małecki, A. Meinhardt, A. Mierzejewski, W. Różański; na zastępców: L. Duczyński, J. Gomanowiczówna i Lewandowski.

Uchwalono również wniosek, by Komitet Koła zwoływał co kwartał informacyjne zebranie członków Koła pracowników biurowych, oraz by kwartalne sprawozdania z działalności Komitetu były ogłaszane w organie Związku „Świat Pracowniczy".

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE.

Założenie Oddziału w Łucku.

W niedzielę, dnia 29 b. m. r. b. odbyło się organizacyjne zebranie pracowników elektrowni i teatralnych w Łucku. Na zebraniu tym, na które przybyło około 50 osób, przewodniczył tow. Dargiewicz.

Referat o sytuacji w inst. użyt. publ. i o zadaniach i celach Związku, wygłosił przybyły na to zebranie sekretarz generalny Związku, tow. J. Gonerko. Po referacie i krótkiej dyskusji, zebrani uchwalili przystąpić do Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce.

Do Zarządu Oddziału zostali wybrani tow. Dargiewicz — jako przewodniczący, tow. Bray — zastępca, tow. Kołątaj — sekretarz, tow. Łoziński — zastępca, tow. Poczobut — skarbnik, tow. Borsuk — bibljotekarz, tow. Wójcicki — członek Zarządu i tow. tow. Chodakowski i Tomaszewski — jako zastępcy członków Zarządu.

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Środowisko Warszawskie. W czwartek o godz. 5 popoł. zebranie sekcji połączonych z referatem t. Tylla o I Międzynarodówce.

W sobotę, o godz. 5 p.p. zebranie Wydziału Propagandy.

W niedzielę, godz. 11 rano zebranie dyskusyjne dla członków i wprowadzonych gości z referatem tow. Garlickiego p. t. „Socjalizm przedchrześcijański i chrześcijański do czasów współczesnych".

W czasie ferji Wielkanocnych dn. 16 i 17 kwietnia b. r. odbywać się będzie kurs instruktorski, dla kierowników kół organizacyjnych. Kandydaci po informacje zgłaszać się winni do Sekretarjatu Z.P.M.S. (Aleje Jerozolimskie 6) poniedziałki, środy i piątki — tamże zapisy.

Bibljoteka czynna w dniu urzędowania sekretarjatu i po zebraniu sekcji.

Komitet Centralny. Posiedzenie Komitetu Centralnego w poniedziałek, godz. 5 p.p. Aleje Jerozolimskie 6.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7

Nowa broszura T. U. R. Już się ukazała 9-ta z kolei broszura Oddz. Warsz. T U. R. t. Leona Wasilewskiego p. t. „Sprawa Kresów i mniejszości narodowych w Polsce". Cena 35 gr. Przy większych zamówieniach 25%. Towarzysze kolporterzy zechcą zgłosić się po broszury do Sekretarjatu T. U. R

Zebranie Koła Krajoznawczego W sobotę dn. dn. 4-go kwietnia o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu T. U. R. VII zebranie Koła Krajoznawczego. Sprawy ważne.

T. U. R. Kolejne posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. zamiast dn. 2 kwietnia odbędzie się po świętach. Termin zostanie podany.

Kurs francuskiego. Kolejna lekcja francuskiego odbędzie się we czwartek w lokalu O. K. R. o godz. 7.30 w.

———::o::———

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.34
Funty angielskie za 1—24.83
Floreny holend. za 100—207.15
Kor. czesko—słow. za 100—15.43
Franki szwajc. za 100—100.19
Korony austrjac. za 100.000—73.18
Liry włoskie za 100—21.43
Franki belgijskie za 100—26.76

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13°, najniższa 3°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: ciepło, zachmurzenie dość duże na północy, przeważnie dość pogodnie w pozostałych częściach kraju; słabe (na Pomorzu i północy umiarkowane) wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Zgon dr. Tertila. W Tarnowie zmarł burmistrz miasta Tarnowa, dr. Tertil. Był on członkiem parlamentu wiedeńskiego i objął prezesurę Koła Polskiego po ustąpieniu Bilińskiego.

Dar dla Stefana Żeromskiego. Z inicjatywy wojewody pomorskiego, p. Wachowiaka, powstał na terenie Pomorza specjalny komitet, którego zadaniem będzie zgromadzenie funduszów na kupno małego majątku, który byłby przeznaczony, jako dar dla Stefana Żeromskiego.

Nowy gmach szkolny. Rozpoczęta we wrześniu r. ub. budowa nowego gmachu Średniej Technicznej Kolejowej Szkoły Państwowej w podwórzu domu Nr. 88/90 przy ul. Chmielnej postępuje szybko naprzód. W chwili obecnej wznoszone są mury na wysokości III piętra. Nowy gmach szkolny oddany będzie do użytku prawdopodobnie już z początkiem nowego roku szkolnego t. j. we wrześniu r. b.

100.000 zł. dla Filharmonji Warszawskiej. Na posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej przyjęty był, na podstawie referatu pos. Łypacewicza, budżet Wydziału kultury i oświaty Magistratu na r. 1925. Budżet ten, łącznie z inwestycjami, przewyższa 16.000.000 zł., bez inwestycji zaś wynosi około 8.000.000 zł. Komisja powiększyła pozycję „Subwencji" o 310.000 zł., przyznając 100.000 zł. Filharmonji Warszawskiej pod warunkiem, iż w porozumieniu z Wydziałem oświaty i kultury urządzać będzie ona stale w niedziele i dni świąteczne południowe koncerty popularne po cenach od 30 gr. do 1 zł. dla najszerszych warstw ludności. (—).

Znaleziono umowę zawartą między Zarządem Państwowego Stada Ogierów w Łachu a p. Wacławem Paszkowskim z Pawłowic. Umowę tę odebrać można w redakcji między 1—3.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Z Klubu Społeczno-Politycznego w Warszawie. W lokalu Klubu (Stare Miasto 31) we czwartek 2 b. m. o godz. 8.30 wiecz. wygłosi odczyt dr. George Sydney Arundale z Indji na temat „Nowe prądy wychowania młodzieży, jako źródło nowego typu ludzkości".

Ze Stow. Wolnomyślicieli Polskich. W piątek dn. 3 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w sali Stow. Wolnomyślicieli Polskich (Królewska 16) ob. M. T. Lubecki wygłosi odczyt p. t. „Ruch Frankistów i jego wpływ na umysłowość polską".

Zebranie Oficerów Rezerwy. Zarząd Zw. Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej Okręgu Warsz. zawiadamia, iż w dniu 3 b. m. (piątek) o godz. 18 odbędzie się zwykłe zebranie oficerów rezerwy w D. O. K. Nr. 1 (Pałac Mostowskich).

Ze Zw. Bibljotekarzy Polskich. Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się miesięczne zebranie członków Koła Warsz. Związku Bibljotekarzy, na którem dr. W. Borowy będzie mówił o przepisach katalogowania.

Na korzyść Bibljoteki Publicznej. Dnia 3-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Tow. Hygienicznego prof. Noakowski wygłosi odczyt p. t. „Łazienki Stanisława Augusta i Mały Trianon Marji Antoniny".

WYPADKI:

Domy się walą. I-piętrowy dom z facjatkami należący do banku Handlowego mieszczący się na pl. Żelaznej Bramy Nr. 9 już od dawna groził zawaleniem. Jedna komisja orzekła, aby dom zupełnie zburzyć, druga zaś — aby go wyremontować. Wobec tego eksmitowano dwóch lokatorów zajmujących facjatki, które postanowiono zburzyć. Nadto, celem wzmocnienia będą ustawione dwie nowe ściany, jedna w sieni druga od frontu na przestrzeni 2-ch okien na części domu od strony ul. Granicznej. Pozostałych pięciu lokatorów i cztery sklepy w czasie remontu domu pozostaną na miejscu.

Katastrofa kolejowa. Wczoraj o godz. 3-ej w nocy na linjach manewrujących st. głównej osobowej nastąpiło zderzenie pociągu manewrującego z wagonem bagażowym Nr. 50079, stojącym na szynach zapasowych. Wskutek zderzenia zostały uszkodzone wagon bagażowy i 3 wagony ze składu pociągu manewrującego oraz wyłamana szyna na przestrzeni 4 metrów i odbite latarnie zwrotnicze Nr. 41, 44 i 46. Wypadku z ludźmi oraz przerwy w ruchu pociągów nie było.

Nadużycia służbowe. W rejonowych zakładach żywnościowych w Modlinie wykryto nadużycia na szkodę skarbu Państwa przy dostawie artykułów spożywczych. Nadużyć tych dopuścili się plutonowy Machnowski i Sura Tykocińska, która dostarczała towary. Tykocińską aresztowano.

Wypadek tramwajowy. Na rogu ul. Targowej i Kijowskiej usiłował wskoczyć do tramwaju 12-letni Stefan Gagaszko (Brzeska Nr. 9), który potknął się, upadł na jezdnię i uległ ogólnemu potłuczeniu. Pomocy chłopcu udzieliło na miejscu Pogotowie.

———::o::———

Z sądów.

Korfanty contra Stroński.

Przed kilku tygodniami wydawnictwo „Rzeczpospolita" wystąpiło przed Sąd pokoju X okręgu przeciwko Stan. Strońskiemu, właścicielowi „Warszawianki" o eksmisję z jednego zajmowanego przezeń pokoju przy ul. Boduena 2, zastrzegając sobie prawo żądania takiejże eksmisji i w stosunku do całego przez Strońskiego zajmowanego mieszkania.

Z przyczyn natury formalnej (pełnomocnictwo wadliwe) sprawa została wówczas umorzona.

Obecnie „Rzeczpospolita" w osobach swych właścicieli prawnych wystąpiła z nowem powództwem, stawiając identyczne żądanie.

Na rozprawie odbytej onegdaj w tymże Sądzie pokoju, pełnomocnik pozwanego, adw. Szczerbiński w myśl art. 69 U. P. C. domagał się zawieszenia sprawy na tej zasadzie, iż pozwany Stroński przed wytoczeniem jeszcze niniejszego powództwa, wystąpił był 6 marca r. b. do Sądu Okręgowego w Warszawie z żądaniem ustalenia stosunku prawnego w odniesieniu do całego zajmowanego mieszkania, w którem mieści się i sporny pokój.

Sędzia Mayzel, uwzględniając ten wniosek, sprawę zawiesił do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy skargi pozwanego.

———::o::———

Program koncertów radiofonicznych

na czwartek 2 kwietnia.

Warszawa (385 m.) Godz. 18.00—18.50 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R.; śpiew solowy p. Argasińskiej-Choynowskiej.

Paryż — Radio-Paris (1780 m.) Godz. 23.00—24.00 — koncert; godz. 24.00—00.45 — muzyka do tańca.

Paryż — Petit Parisien (345 m.) Godz. 16.00—18.00 — koncert; godz. 21.30—24.00 — produkcje muzyczno-wokalne.

Wiedeń (530 m.) Godz. 11.00—12.50 — koncert poranny; godz. 16.10—18.00 — koncert popołudniowy; godz. 20.00 — muzyka kameralna.

Zurich (515 m.) Godz. 20.15—śpiewy chóralne.

Królewiec (463 m.) Godz. 17.00—18.00 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 20.00—21.00 — koncert na fortepianie; godz. 21.15—22.15 — melodramat.

Belgrad (1650 m.) Godz. 18.30—19.30 — koncert.

Praga (570 m.) Godz. 20.00—22.00 — koncert.

Malmö (270 m.) Godz. 20.00 — 22.00 — produkcje muzyczno wokalne.

Wrocław (418 m.) Godz. 12.05 — 12.55 — koncert; godz. 17.00 — 18.00 — muzyka kameralna; godz. 20.30 — koncert orkiestry symfonicznej.

Wielkie szanse wygrania

znacznych sum w gotówce wykazuje plan obecnej Loterji Państwowej. Suma wygranych w tej Loterji wynosi przeszło 6 miljonów zł.

Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana, przy szczęśliwem połączeniu z premją, wynosi 350.000 zł.

Ciągnienie I-ej klasy jeszcze przed Świętami w dn. 8-ym i 9-ym kwietnia. Losy po 32 zł. — także w ćwiartkach (à 8 zł.) do nabycia u kolektorów.

Teatr i muzyka

Z SALI FILHARMONJI I TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

Koncerty niedzielne i popołudniowe.

Atrakcją popołudniowego koncertu symfonicznego w Filharmonji był występ p. Jerzego Bakłanowa. Artysta ten znany publiczności warszawskiej z czasów przedwojennych śpiewał pieśni, przeważnie rosyjskie (Mussorgski Greczaninow) z towarzyszeniem fortepianu (prof. Urstein). Głos p. Bakłanowa posiada dużo wyrazu. „Więzień" Greczaninowa, arja z „Chowańszczyzny" Mussorgskiego, z utworów dłuższych prolog z „Pajaców" Leoncavalla były bardzo subtelnie frazowane i głęboko odczute. Szkoda, że niektórym regestrom głosowym artysty brakuje już pełni brzmienia, świeżości i technicznego blasku.

Miły nastrój panował wieczorem w sali Tow. Hygienicznego na koncercie urządzonym staraniem pracowni bibljotecznych w celu przysporzenia środków na zakup książek dla bibljotek powszechnych. Publiczności wprawdzie było niewiele — może koncert był niedostatecznie reklamowany — ale zarówno program, jego wykonanie jak i przedewszystkiem szlachetny, niestety, widocznie niedość popularny cel powinny były zainteresować szerszą publiczność. W repertuarze artystów znalazło się wiele utworów — przeważnie kompozytorów polskich — które nieczęsto można słyszeć z estrady koncertowej. Romanse Stojowskiego i Karłowicza, tańce Statkowskiego i Zarzyckiego, artystycznie opracowane i przetworzone w duchu melodji ludowych polskich, płynęły szeroką kantyleną, lub porywały żywą, charakterystyczną rytmiką w wykonaniu p. O. bardzo utalentowanego ucznia prof Barcewicza. Niemało uroków rozsiewały też pieśni: Niewiadomskiego, Różyckiego, Młynarskiego, Szymanowskiego i innych w muzykalnej interpretacji p. Gorzechowskiej.

Fortepian reprezentowała p. Leśkiewiczówna. Popularna ballada g-moll Szopena, mająca ilustrować opowieść Wajdeloty z „Konrada Wallenroda" Mickiewicza, polonez As-dur z hucznym tententem kopyt końskich spokojna i poetyczna kołysanka Griega cis-moll — brzmiały czysto i dźwięcznie. Niemniejsze wrażenie sprawiło słynne preludjum cis-moll Rachmaninowa, którego środkowa część przeleciała jak wicher po stepie, zostawiając po sobie ciężkie przepiękne akordy finału.

Publiczność serdecznie przyjmowała wszystkich artystów, zmuszając ich rzęsistemi oklaskami do licznych bisów.

E. O.

TEATR POPULARNY.

„BOMBARDOWANIE KALISZA", dramat w 5-u aktach, napisał Stanisław Kotwicz.

Tym razem „zapobiegliwa" dyrekcja teatru Popularnego wynalazła dla swych widzów: „przepojony krwią i łzami „potężny" dramat w 5 aktach" — tyle się dowiedziałem z programu.

Na scenie zaś pękały mury, ksiądz chadzał z kropidłem i nie tyle krwi się lało, ile wody; nie tyle łez, ile potu z pracujących ciężko aktorów, którym łez i krwi dają dosyć, tylko pieniędzy i czasu do przygotowania — mniej.

Fabuła sztuki, choć nie nowa, zawierala jednak niezłe, interesujące momenty. Niektóre sceny, jak naprzykład więzienia, są wprost ładne. Gdzieniegdzie zbytek deklamacji, ale i to można przebaczyć autorowi, wziąwszy pod uwagę małe jego wyrobienie i ten promień talentu, co się, mimo wszystko, przez tę ćmę strzałów i pękających murów przedziera. Nadewszystko zaś jest w tem zdrowa myśl moralna i nieco dobrej poezji.

Dobrze grali p.p. Trzywdar-Rakowski, Szarkowski, Piotrkowski i Rotsztad. Bardzo dobry, zwłaszcza w scenie więziennej, jest p. Sarnecki, w rozmowie z ślepą matką wzruszał naprawdę! Rolę matki z uczuciem, a bez deklamacji, grała p. Lewicka. Jak zwykle dobry w rysunku i szczerym komizmie, był p. Truszkowski. Mdłe waruneczki sceniczne wnosi p. Kosińska, a mały Tadzio Sułkowski, choć dopiero ma 8 lat, jest naprawdę genjalnym artystą.

Niw.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen", w roli Don Jose'go wystąpi po raz pierwszy gościnnie bułgarski tenor, p. Piotr Rajczew. Jutro pierwsze przedstawienie Mozartowskiego arcydzieła „Don Juan".

Teatr Narodowy. Codziennie „Uciekła mi przepióreczka".

Teatr Letni. Codziennie „Wygnany Eros".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Kniaź Patiomkin".

Teatr Mały. Codziennie „Niewinna grzesznica".

Teatr Polski. Dziś „Djabeł i karczmarka".

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry".

Teatr Praski. Dziś „Popychadło". Jutro „Pocałunek wojny" S. Kiedrzyńskiego na dochód bibljoteki Tow. Uniwersytetu Robotniczego Koła „Praga".

Teatr im. Fredry (Śniadeckich 5). Dziś sztuka węgierska p. t. „Żółta rękawiczka".

„Szkarłatna Maska" (Jasna 3). Codziennie drugi sensacyjny program „Tango śmierci", „Symulacja" oraz „Napiętnowana".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program „Hallo Ciotka".

Z Filharmonji. Czwartkowy koncert symfoniczny pod dyrekcją G. Fitelberga zawiera w programie trzy nowości muzyczne: symfonję (trzecią) Keniga, poemat symfoniczny „Malume" Morawskiego i koncert fortepianowy Gużewskiego w wykonaniu p. Lucyny Robowskiej.

Produkcja klasy operowej. Dziś, o godz. 7 w sali Konserwatorjum pierwsza produkcja klasy operowej, pozostającej pod kierunkiem prof. Malinowskiego i prof. Sowilskiego. Program zawiera szereg wyjątków z oper.

::o::

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

JAR. — Romans królewski.

Znanym i uznanym tematem do intryg jest podobieństwo dwóch osób.

„Romans królewski" osnuto na takiej właśnie intrydze. Kandydat na króla Kurytanji jest pijaczyną i fajtłapą. Poddani go nie lubią a brat Michał stara się usunąć go z tronu i kandydatury narzeczonego pięknej księżniczki. Na szczęście dla króla dobry Bóg stworzył kuzyna królewskiego identycznie podobnego do króla. Dzięki tej „boskiej intrydze" monarcha ocalił życie i tron a utracił jedynie serce pięknej księżniczki, która wolała pokochać sobowtóra jak władcę.

Film pomyślano dobrze, ułożono zręcznie — całość należy do efektownych. Sytuacje komiczne nie są pozbawione dowcipu a że i akcja toczy się lekko, widz może nie obawiać się znużenia.

Ładne zdjęcia dopełniają wrażenia. Jedynie zakończenie mgliste nieco niezupełnie odpowiada gustowi wszystkich, którzy w amerykańskiej wytwórczości przywykli widzieć zawsze pogodny koniec dramatu.

„Romans królewski" zajął miejsce wyświetlanej przez dni kilka (co spowodowało dotychczasowy brak recenzji) komedji amerykańskiej „Nie oszukasz żony" — że film ten niezawodnie ukaże się na którymś z ekranów stolicy piszę słów kilka i o nim. Sama fabuła jest dość banalna, ale zręczne wykonanie, prześliczne widoki i niesamowita, przedziwna uroda znanej już z kilku kreacji Nity Valdi przyczyniają się, że widz z całym zainteresowaniem śledzi przebieg akcji. Nita Valdi ma ponoć w sobie krew chińską, jej twarzy się nie zapomina i bezwarunkowo radzę poznać ją wszystkim.

Ika.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7